Klasa VIII

PN 20.12.21 r. Temat: Świat przedstawiony w utworze Henryka Sienkiewicza pt.

 „Latarnik”

Akcja utworu toczy się w latach 70. XIX wieku w Aspinwall i na samotnej wysepce leżącej niedaleko Panamy. We fragmentach, w których pisarz zastosował retrospekcję, opowiedziano wydarzenia rozgrywające się od 1830, czyli od powstania listopadowego, w którym Skawiński brał udział.

Autor: Henryk Sienkiewicz

Gatunek : nowela, rodzaj : epika

Data powstania utworu: 1880–1881

Czas i miejsce akcji

Akcja noweli rozgrywa się w latach siedemdziesiątych XIX wieku. Czas akcji obejmuje wydarzenia od czasu przyjęcia przez Skawińskiego posady latarnika do opuszczenia przez niego Aspinwall; trwa kilka miesięcy. Czas fabularny natomiast, dzięki informacjom narratora i relacjom Skawińskiego, obejmuje również losy bohatera od 1830 r. Autor dla przedstawienia jego wcześniejszego życia posłużył się metodą retrospekcji - opisuje wcześniejsze losy Skawińskiego, cofając się w czasie.

Miejsce akcji to samotna wysepka leżąca niedaleko Aspinwall, koło Panamy.

GENEZA: Latarnika napisał Sienkiewicz po powrocie z czteroletniego pobytu za granicą, prawdopodobnie w ostatnich miesiącach 1880 r. Nowela ta oparta jest na rzeczywistym wydarzeniu. Prototypem Skawińskiego był Sielawa, który, podobnie jak bohater noweli, zaczytawszy się w otrzymanej przypadkowo powieści Murdelio Z. Kaczkowskiego stracił posadę latarnika w Aspinwall. Opisując wcześniejsze losy Skawińskiego i dając mu lekturę Pana Tadeusza Mickiewicza, udało się stworzyć Sienkiewiczowi utwór będący rodzajem przypowieści o losach polskich emigrantów.

GATUNEK:

nowela - krótki utwór jednowątkowy o niewielkiej liczbie bohaterów z wyraźnym punktem kulminacyjnym i puentą. Składniki kompozycji utworu pozwalają bliżej określić dążenia głównego bohatera. Koniec pierwszego dnia zamyka część pierwszą - wejście po „burzliwym życiu” do „spokojnego portu”. Część druga wycisza stopniowo napięcie pierwszej części poprzez opis spokojnej rzeczywistości. Właściwy moment kulminacyjny poprzedza krótka faza wstępna - pojawienie się nieoczekiwanej przesyłki.

 Punkt kulminacyjny

 akcja

zawiązanie akcji rozwiązanie akcji,

 puenta, zakończenie

podaj przykłady z lektury do powyższego schematu kompozycyjnego noweli

Plan wydarzeń

1. Przyjazd Skawińskiego do Aspinwall.
2. Rozmowa z konsulem Falconbridge'em w sprawie przyjęcia do pracy w charakterze latarnika.
3. Wspomnienia nowego latarnika o przeżyciach i doświadczeniach całego życia.
4. Sumienne wykonywanie obowiązków, samotność i monotonia codziennych zajęć.
5. Przysłanie paczki z polskimi książkami.
6. Wyrwanie się z letargu, gwałtowna fala wspomnień o kraju ojczystym.
7. Zaniedbanie obowiązków.
8. Wyrzucenie z pracy.
9. Dalsza tułaczka.

Praca domowa na 21.12.21 r.

Nauczyć się opowiadać wydarzenia według punktów planu .

WT 21.12.21 r. Temat : Doskonalimy technikę swobodnej wypowiedzi.

Opowiadanie wydarzeń według punktów planu na ocenę.

ŚR 23.12.21 r. Temat: Test wiedzy – Henryk Sienkiewicz „ Latarnik”

<https://www.quizme.pl/q/lektury-szkolne/latarnik-test>

<https://www.quizme.pl/q/test-z-lektury/latarnik-test>

<https://samequizy.pl/quiz-lektury-latarnik/>

Przypomnij sobie …

Pewnego razu zaginął latarnik z Aspinwall, niedaleko Panamy. Wyszukanie nowego latarnika było obowiązkiem konsula Stanów Zjednoczonych rezydującego w Panamie, Izaaka Falconbridge'a. Latarnia w Zatoce Moskitów, pełnej mielizn i gęstych mgieł, stanowiła jedyne wskazanie bezpiecznej drogi dla statków płynących z Nowego Jorku do Panamy oraz dla ruchu miejscowego. Należało więc znaleźć kogoś chętnego do prowadzenia niemal pustelniczego życia na skalistej wysepce. Musiał to być człowiek odpowiedzialny, który zechce kilka razy w ciągu dnia pokonywać przeszło czterysta krętych schodów na szczyt wieży, by wywieszać różnokolorowe znaki, a nocą zapalać światło.

Z kłopotu wybawił konsula niespodziewanie ochotnik; człowiek około siedemdziesięcioletni, ale czerstwy, mający ruchy żołnierza, białe włosy i spalone słońcem ciało. Sądząc z niebieskich oczu, nie należał do ludzi Południa. Był Polakiem. Twierdził, że jest zdrowy, silny, służąc na wielorybniku poznał morze, a do tej pory tułał się po świecie, bo tak układały się jego losy, ale jest już tym zmęczony, chce zaznać spokoju i ta posada stanowiłaby dla niego prawdziwą przystań. Konsul przyjął Skawińskiego na służbę.

Tego samego wieczora latarnia, jak zwykle, oświetlała drogę podróżnikom. Skawiński stał na balkonie i patrzył w księżycową poświatę, rozpamiętując swoje dzieje. Walczył w czterech częściach świata. Pracował w wielu zawodach i zawsze uczciwie, ale gdy tylko dorobił się czegoś, zaraz tracił to wbrew wszelkim przewidywaniom i ostrożności. Był poszukiwaczem złota w Australii, diamentów w Afryce, strzelcem rządowym w Indiach Wschodnich. W Kalifornii założył farmę, ale zgubiła go susza. Handlował z dzikimi plemionami w Brazylii, ale pewnego razu jego tratwa rozbiła się na Amazonce, a on sam ledwie uszedł z życiem, tułając się kilka tygodni po pełnej niebezpieczeństw puszczy. Miał warsztat kowalski w Arkansas, ale spalił się w pożarze całego miasta. W Górach Skalistych został pojmany przez Indian i tylko cudem odbili go kanadyjscy strzelcy. Pływał jako harpunnik na wielorybniku i jako majtek na statku kursującym między Bahią i Bordeaux - oba statki rozbiły się. Założył też wraz ze wspólnikiem fabrykę cygar w Hawanie, ale, gdy leżał chory, został przez niego okradziony. W bitwie na Węgrzech został dotkliwie ranny, gdyż nie chciał bez honoru uciec z pola walki. Długo nie tracił wiary w odmianę losu i nieustannie zaczynał wszystko od nowa. Szczególnie zimą oczekiwał jakichś wielkich zmian. Ale z biegiem lat tracił energię. Dopadała go nostalgia. Widok jaskółek, ptaków podobnych do wróbli, śnieg w górach czy jakaś nuta przywodziły mu na myśl ojczyste strony. Dawny spokój zmienił się w rezygnację. Dlatego właśnie posada latarnika na odosobnionym skrawku ziemi jawiła mu się jako wielkie szczęście, odpoczynek w jego długiej wędrówce.

Płynęły tygodnie. Skawiński czuł się szczęśliwy. Latarnicy zazwyczaj bywają ludźmi niemłodymi i zamkniętymi w sobie. Inaczej nie mogliby wytrzymać długo życia w takim półgrobie. On był już stary i tak jednostajny tryb życia dawał mu właśnie spokój. Wstawał wcześnie, zjadał śniadanie, czyścił soczewki latarni i godzinami wpatrywał się w dal. Obserwował płynące statki lub port w Aspinwall, a za nim podzwrotnikowy las. Z daleka wydawał się piękną, pociągającą gęstwiną, ale Skawiński wiedział, ile kryło się tam niebezpieczeństw. Przechadzał się po urwisku, karmił mewy, nocą łowił ryby. Początkowo opuszczał wyspę w niedzielę. Ubrany w granatowy strój strażniczy, ze swoimi krzyżami na piersi, szedł do kościoła. Kupował także hiszpańską gazetę lub pożyczał od konsula nowojorskiego „Heralda” i szukał w nich wiadomości z Europy, jakiejś drobnej informacji z kraju. Czasem schodził z wieży pogawędzić ze strażnikiem Johnsem, który każdego dnia przywoził mu wodę i żywność. Potem jednak przestał się pokazywać i czytywać gazety.

Aż nadeszło przebudzenie z tego półsnu, półczuwania. Pewnego razu, oprócz zwykłego pakunku z żywnością, Skawiński znalazł na brzegu paczkę zaadresowaną do niego. Rozpakował ją wielce zdziwiony i ujrzał książki, i to książki polskie! Nie rozumiał, skąd mogły się tu wziąć. Zapomniał, że kiedyś przesłał zawiązanemu w Nowym Jorku polskiemu Towarzystwu połowę swej pensji. Drżąc, przeczytał początek jednej z książek, był to Pan Tadeusz A. Mickiewicza. Strofy w ojczystym, a tak dawno niesłyszanym języku przełamały jego odrętwienie. Z bijącym sercem czytał dalej, powstrzymując cisnące się do oczu łzy. W końcu Skawiński rzucił się na ziemię z płaczem wzruszenia i tęsknoty. Zbudziły go dopiero ptaki, które dopominały się codziennych resztek. Stary oddał im bezwiednie swe całe pożywienie i znów pogrążył się w lekturze. Zapadał zmierzch.

Pod wpływem lektury bohater oczami wyobraźni zobaczył rodzinną wieś. Nagle z sennego majaku wyrwał go głos strażnika. Do Skawińskiego dopiero po chwili dotarło, co ten do niego mówi: w nocy rozbiła się na mieliźnie łódź, bo latarnia się nie świeciła. Na szczęście nikt nie utonął. Ale to koniec służby latarnika. Skawiński pobladł - zrozumiał, że zapomniał tej nocy zapalić latarnię.

W parę dni później widziano niedawnego latarnika na pokładzie statku płynącego do Nowego Jorku. Strata posady odbiła się na jego wyglądzie - pochylił się i postarzał. Znów ruszał w wędrówkę po świecie. Mimo to oczy błyszczały mu dziwnym blaskiem. Przyciskał do piersi swoją książkę, jakby się obawiał, że i ona mu zaginie.

Pod wpływem lektury "Pana Tadeusza", w Skawińskim budzi się ogromna tęsknota za ojczyzną. Poemat Adama Mickiewicza budzi żywe wspomnienie opuszczonego przed laty kraju. Bohater poczuł się tak, jakby znów przeniósł się w rodzinne strony i doznaje silnego wzruszenia. Wsiadając na statek płynący do Nowego Jorku, Skawiński przyciskał do piersi swój skarb - "Pana Tadeusza" - jak odzyskaną ojczyznę. Książka stała się dla niego namiastką utraconej Polski, bezcennym skarbem który zabierał ze sobą na dalszą tułaczkę po świecie. H.Sienkiewicz uświadamia, że literatura Polska w czasach niewoli powinna podtrzymywać naród na duchu i umacniać miłość do ojczyzny.